

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.
Telefon redaktora Nr. 160.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“, (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru **15 groszy.**

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczęd. miasta Pabjanice (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20. zagranica zł. 3.50.

Minął rok 1935.

Spojrzymy poza siebie. Na szlak, który zostawiliśmy poza sobą. Spojrzymy odważnie i spokojnie. Nie będzie to bowiem spojrzenie żalu sentymentalnych wspomnień. Trzeba się obejrzeć, by dokonać rachunku wysiłków, osiągnięć i klęsk, jeśli były, i pójść dalej bogatszym na duszy, — bardziej pewnym, świadomym, choć może i trwarszym krokiem.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma składamy serdeczne życzenia „Szczęśliwego Nowego Roku“.

REDAKCJA
„GAZETY PABJANICKIEJ“.

Rok miniony był dla Polski bogatym w wydarzenia. Pełnym bólu, głębokiej, najgłębszej żałoby. Pośród rozkwitającej wiosny odszedł od nas Marszałek Józef Piłsudski. Odszedł w wieczność. Objęła nas wszystkich, cały naród spowiła ciężka żałoba. Tak ciężkim położyła się całunem na duszach naszych, myślach i poczynaniach, że bodaj nigdy po dzień ostatni życia zeń nie zejdzie. Czyż nie zdajemy sobie spraw z tego, iż co dzień, co godzina, w każdym czynie, w każdej decyzji, w każdym sporze nawet, odczuwamy tę żalobę. Brak nam Józefa Piłsudskiego, ciągle i na każdym miejscu brak.

Inaczej, niż zwykle witać będziemy Nowy Rok. Nowy Rok bez Niego!

Jakież inna, o ileż większa i groźniejsza jest odpowiedzialność nas wszystkich pospołu dziś, za nowy rok rozwoju, za przyszłość. Aby bowiem wypełnić brak woli, siły, geniuszu Józefa Piłsudskiego, cały Naród wyteńczyć musi wszystką swą dobrą wolę i wiarę, wszystką swą zdolność i pracowitość, sumienność i hart.

Służyć do tego ma i umożliwić zespolenie tych wszystkich wysiłków nowa nasza Konstytucja. Nie pozwoliły wyroki, by wchodziła w życie i przekształcała nasze obyczaje, przyzwyczajenia i dusze w blasku radości, pod okiem i kierownictwem surowych,

lecz jakże potrzebnych przemysłów Wielkiego Wodza. Mówiąc o swej decyzji nieprzyjęcia dyktatury w 1926 r. Marszałek Piłsudski, podkreślił:

„Zrobiłem to dlatego, żeby odzwyczajono się u nas zwać wszystkich na jednego człowieka, dając mu potem niechętną pomoc, bez dania codziennej, solidnej pracy wielkiej ilości ludzi, niezbędnej dla zreformowania przyzwyczajenia“.

Zmiana ustroju przecież nie da się pomyśleć bez przebudowy psychiki narodu, bez wydobycia tkwiących w niej wartości na wierzch, a i bez unicestwienia tkwiących w niej wad. Zmiana konstytucji w Polsce — to nie tylko usunięcie braków ustroju parlamentarno-partijnego. To rewolucja także duchowa, nie tylko prawna, lecz — co najważniejsze — rewolucja moralna.

Nowa Konstytucja stworzyć ma i wychowywać nowego człowieka i nowe społeczeństwo, opierając dynamikę rozwojową na wyzwoleniu cnót a stłumieniu wad, które w psychice polskiej żyją. Ma ona zatem zapewnić Państwu „codzienną, solidną pracę wielkiej ilości ludzi, niezbędną dla zreformowania przyzwyczajenia“.

Pracę tę wykonać musimy już sami, na własną odpowiedzialność i wykonać do końca i solidnie, jeśli wypełniony ma być testament budowania wielkości i mocy Polski.

Rok ubiegły był rokiem zdecydowanego odsunięcia partij politycznych od wpływu na tworzenie władz państwowych, od wpływu na skład przedstawicielstwa narodowego, był natomiast rokiem wzmożonej działalności samorządu terytorjalnego i gospodarczego, jako placówek konkretnych zadań i konkretnej pracy.

Poza tem, a raczej obok tych wewnętrznych przełamań politycznych przeżyła Polska wraz z całym światem piąty rok trudności gospodarczych. Rok ten był widowiskiem zaiste dziwnym. Rewolucja — nie tworząca niczyją wolę, przebudowa bez planu, bez celu, ogromne zmiany w świecie stworzonym przez człowieka dokonywały się jakby wbrew woli człowieka.

Polska w tym świecie, gdzie co chwila pojawia się nowy prorok zbawienia, — stanowią w roku ubiegłym czynnik odmienny. Mimo tych samych, co w całym świecie trudności, mimo boleśniejszych jeszcze niedomagań — nie stała się widownią ślepych odr-

chów, historycznych pomysłów. Między odpornością mas a bezwzględna wola kierownictwa zostało zawarte milczące przymierze.

Tajemnica tej odporności tkwi zarówno w umiejętności przewidywania, jak i w możliwości zastosowania się do tego, co przewidywanie wskazuje. Kierownictwa naszych rządów nie dały się porwać nerwom, nie traciły zimnej krwi, nie ulegały wahaniom, czy popłochowi. Poprzez wszystkie niedomaganie i trudności opinia publiczna była świadoma i pewna, że statek nasz był na dobrym kursie, że nie zmienia kierunku — i że mimo naporu wiatrów kierunek na wielkość i moc Państwa będzie utrzymany.

Takie jest wejrzenie w nasze wczoraj, z którego wynikają wskazania dla naszego jutra. Z tego wczoraj po wielokroć wygląda wielki ból, który nad wspomnieniem i zdobycza-

mi całego roku zaciążył. Czy tylko tego roku?

Przed jutrem odsłania się ogrom zadań i prac, które muszą być wypracowane, wykonane i wykonane dobrze. Za naszą wolą, naszą wytrwałością, naszym hartem, — byśmy się godnymi stali epoki Józefa Piłsudskiego! Nie mówcie, że troska materialna przesłania wszystkich inne, że jej usunięcie jest ponad siły. Nie mówcie i nie myślcie, że bieda łamie skrzydła, żeśmy marni, nędzni i bezradni. Po stokroć nie!

W bramy Nowego Roku wejdziemy twardzi, bardziej zwarci i bardziej uparci, uparci w walce o zwycięstwo.

Zewrzyjmy szeregi, mówiąc słowa Tego, co z Wawelskiej Góry sądzi wasze myśli: „Jest coś wyższego niż wszystkie ludzkie rachunki, jest coś, co jest wyższe nad poziom powszedni!“

Rola posiadania sytuacyjnego planu miasta dla jego gospodarki.

Historja wskazuje nam, że znaczenie planu sytuacyjnego doceniane było już w czasach starożytnych. Pozostałe zabytki i zbiory muzealne, jak papiirusy egipskie, plany zabudowań wyrzeźbione na obeliskach i piramidach, rysunki klinowe w dawnych świątyniach chaldejskich i perskich mówią o tem, że już w zamierzonych czasach historycznych odczuwano potrzebę posiadania planów sytuacyjnych.

Z biegiem wieków, w miarę rozwoju ośrodków miejskich i wzrostu ich znaczenia, rola planów miast była coraz ważniejsza. To też zakres danych, zawartych w planach, coraz bardziej się powiększał, dokładność wzajemnego rozmieszczenia szczegółów na planie wzrastała a kąt widzenia, pod jakim plany sporządzano, ulegał coraz silniejszemu różniczkowaniu. A więc służyły one początkowo do potrzeb gospodarczo-administracyjnych miasta, czyli jako spis domów i gospodarstw miejskich, potem przyłączyły się potrzeby wojskowe i fiskalne, czyli pobór podatków i obciążania posesyj miejskich różnego rodzaju daninami.

W nowszych czasach gospodarka budowlana w mieście wybija się na czoło jego potrzeb i stawia planom nowe, zasadnicze wymagania: żąda od nich stworzenia dokładnej podstawy do racjonalnej zabudowy miasta. Oddat budowlana gospodarka miejska ściśle wiąże się z posiadaniem planów sytuacyjnych miasta i bez nich obejść się nie może; wszelkie bowiem projektowanie nowych ulic, rozszerzanie, przedłużanie lub prostowanie ulic istniejących, udzielanie zezwoleń na zabudowanie terenów, tworzenie nowych parcel budowlanych, przekształcanie istniejących, tworzenie parków i ogrodów publicznych, racjonalne

rozmieszczanie budynków i placów użyteczności publicznej i t. p. poczynania miejskiej gospodarki budowlanej muszą się oprzeć na pomiarowych planach sytuacyjnych.

Plany te, wobec drożyzny gruntów w miastach i drażliwości posiadaczy na punkcie nienaruszalności ich granic, a co za tem idzie i powierzchni posiadanych przez nich parcel gruntowych, wykonane być muszą z największą dokładnością i starannością.

Wreszcie w najnowszych czasach nie mała rolę odgrywa w gospodarce miejskiej zagadnienie zdrowotności i higieny miasta oraz udogodnień życiowych jego mieszkańców. Do tego celu służą różne instytucje publiczne jak kanalizacja, wodociągi, gaz, elektryczność, tramwaje i t. p. urządzenia, przy których dokładne i ścisłe plany sytuacyjne odgrywają pierwszorzędną rolę.

Przeto współczesne zadania miernictwa ziemnego są tak wszechstronne, miernictwo ma tak szerokie zastosowanie, że bodaj każda czynność techniki budowlanej z jakiegokolwiek działu, czy wodnego, czy drogowego, czy osiedleniowego — musi się opierać na tych planach.

Technika wykonania pomiarów, wobec drożyzny gruntów, wobec wymogów dokładności nawiązania do ogólnych pomiarów kraju, wobec ścisłości obliczeń matematycznych co do położenia i powierzchni musi być bardzo precyzyjna. Cena sprzedaży gruntów w mieście dochodzi nieraz do setek a nawet tysięcy złotych za 1 m.² Tem większą przeto należy przywiązywać wagę do pomiarów, mających na celu stworzenie planów

(Dokończenie na str. 2-iej).

Starosta pow. łaskiego p. Jerzy Rosicki będzie przyjmować życzenia noworoczne od poszczególnych organizacji i instytucji w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu w dniu 1 stycznia 1936 r. o godz. 12-iej, w gmachu starostwa w Łasku.

Matki! Pamiętajcie, że większość ludzi zaraża się gruźlicą już w wieku dziecięcym!

Rola posiadania sytuacyjnego planu miasta dla jego gospodarki.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

miasta, które ma być w sposób nowoczesny uregulowane i zabudowane, nieraz z uszczerbkiem i ofiarnością poszczególnych posiadaczy gruntów na rzecz ogólnego dobra.

Jak widzimy z powyższego obecnie byłoby niemożliwym, aby jakiegokolwiek miasto lub osiedle mogło uchylać się od obowiązku posiadania dokładnych planów sytuacyjnych. Zupewnie śmiało twierdzić można, że nie ma dziś racjonalnej, nowoczesnej i pomyślanej dla rozwoju miasta gospodarki bez dobrych i dokładnych pod względem wymogów technicznych planów sytuacyjnych.

Bolesław Kowalski
geodeta.

Wszystkim naszym Klientom życzymy „Szczęśliwego Nowego Roku“.

„NASZA DRUKARNIA“.

NA SZLAKU MŁODOŚCI.

Nowy Rok. Z powodu faktów i zdarzeń, z łez i uśmiechów, z ważnych faktów historycznych i szarej codzienności — zrodził się tak niespodziewanie szybko, owiany jak zwykle radością mniej lub bardziej hucznych wiatów, nadzieją na lepszą przyszłość omotany barwnymi pasmami serpentyn i zasypany śniegiem.

Któżby tam pytał w szaloną noc sylwestrową co nam przyniesie? Któżby zgadywał, jakie przewróci karty historii? Jedno jest pewne, że zanim zaczniemy odliczać karteczki kalendarza — dzieli nas od dnia następnego kilka godzin radosnych powitań.

I kiedy hucznie bawi się cały świat, kiedy jednakowo we wszystkich miastach kuli ziemskiej rozbrzmiewają okrzyki — trudno nie ulec ogólnej radości, trudno szczerze nie uwierzyć w tradycyjne „będzie lepiej“.

A jednak... Przed złoconymi drzwiami przeznaczeń przed obliczem nieodgadnionych wyroków Ananke — stanie żegnając rok 1935 i Polska. Szczególnie trudno będzie jej właśnie z tym rokiem się rozstać, szczególnie trudno przyjdzie radośnie nowy rok powitać. Widocznie większy, niż zazwyczaj był ciężar łez, które spadły, widocznie nazbyt wiele ciężarów złożono na barki zgrzybiałego starca,

który berło swego panowania odda chłopięciu sub nomine 1936.

... I nikt nie będzie w Polsce pytał, dlaczego właśnie tylko ten, odchodzący rok, wyrzuty został niezapomnianymi cyframi w sercach młodych i starych pokoleń.

Zanim jednak i młodzi sięgną, by zerwać kartkę z datą 1-go stycznia zanim wielka klepsydra dziejów odmierzy jeszcze jeden dzień — trzeba zrobić długi rachunek sumienia i zdać sobie sprawę z dni, które wkrótce przyjdą i za które młodzi będą musieli coraz częściej wyłącznie odpowiadać. Ze coraz więcej narastać będzie obowiązków, nie jednostek, ale zespołu, nie zależnych od snobistycznego „wizymisii“, ale od tego wspólnego dobra wszystkich obywateli — któremu na imię Państwo.

I ogarnąć muszą ci młodzi pełnią zrozumienia i głębią uczucia, czym w istocie jest to Państwo. Czyż zresztą przyjdzie im to z trudem, gdy w sercach i umysłach ich królować będzie kult Wielkości, kult Wodza i tej wielkości Twórcy, gdy czuć będą i rozumieć dzieje życia i dzieła wspaniałe Józefa Piłsudskiego. Nie będą musieli rzucać w rozterce pytania: „Wielkości, gdzie twoje imię?“ — bo w dniach minionych i w spuściźnie Wielkiego Marszałka odpowiedź znajdą.

Być może, że niejedną z tysięcy młodych słusze ma powody do narzekania. Bo to i głodować nieraz trzeba, i z czasem są kłopoty, a tradycyjne nieomal dziury w butach chlapia wodą w każdą odwilż. Jak się nazbiera takich trosk z pół tuzina — zjadliwe zniechęcenie siada co słabszym nieraz na barkach i zapobiegliwie pilnuje, aby, co nie daj Boże, jaśniejszymi oczami nie spojrzeli w życie. I tak się rodzą długie szeregi młodościanych pesymistów, którzy na wszelki wypadek woła już białe nazywać czarnem i odwrotnie.

Pamiętać jednak trzeba, że nie tylko na froncie przymiera się głodem i gnije w okopach, że nie tylko karabinem a fantazją można się było Ojczyźnie zasłużyć.

Te właśnie buty dziurawe, ta głodówka studencka — oto fronty dnia dzisiejszego, które silnych duchem na stal hartowną przekują, na ową Pierwszą Brygadę pracowników, którzy zakasawszy rękawy i z całem poczuciem odpowiedzialności staną w pierwszych szeregach przyszłych budowniczych Rzeczypospolitej.

A jeśli łatwo jest deklamować o obowiązkach i ofiarności, jeśli łatwo budować wielkie gmachy z rekwizytów teatralnych — tembardziej trzeba stanąć do walki z zakłamaniem

domorosłych teoretyków, tembardziej trzeba zburzyć pokutujące tu i ówdzie fikcje, aby rzeczywistość, przesłana przez grube sito, była niczem innym, jak ciężką, murarską robotą przy umacnianiu gmachów wspólnych obowiązków dla dobra nie jednostek lecz ogółu.

Niechże ten nowy, niezapisany jeszcze niczem na kartach historii rok, który na życiu Polski i przyszłych jej pokoleń szczególnie zaważy, jako pierwszy oprze swoje panowanie na wielkim braterstwie i zgodzie, na prawdziwym umiłowaniu wszystkich świętości Państwa i Narodu, które powtórzmy za Wyspiańskim, „trza by świętemi były“.

W miastach czy wioskach dalekich, w zapomnianych hutorach Polśia, czy na dymiącym tysiącami kominów Śląsku — z jednako serdeczną wiarą witany jest Nowy Rok.

Trudno przewidzieć, jakim szlakiem dni się jego przetoczą. Im jednak więcej będzie na tym szlaku młodości i sił, zapału i wiary, tem prostszą będzie droga i tem mniej przeszkód trzeba z niej będzie usuwać.

Biją dzwony świąteczne we wszystkich kościołach.

... A w zamarłym echu srebrnych dzwonów z wawelskiej wieży będzie żyła nie tylko przeszłość, ale i dusza Tego, który cierpiał i kochał za miliony.

Ryszard Kiersnowski

Bata zachwiał się w Czechosłowacji.

Prasa codzienna podała depeszę z Pragi, z której wynika, że Bata otrzymywał specjalne ulgi podatkowe od rządu czeskiego, które były ukrytą premją wywozową, a przeciw czemu zaprotestowali obecnie miejscowi rzemieślnicy.

Właściciel zakładów Bat'a w piśmie, wydanym przez swój zakład, wyjaśnia powód ograniczenia produkcji do 3 dni w tygodniu i zwolnienia 10 tys. robotników w sposób następujący:

„Zamiast fabrykować buty, siedzimy obecnie w przepisach, pracujemy z rządowymi komisjami kontrolnymi, radzimy się adwokatów i walczymy z nakazami podatkowymi, których mamy teraz po kilka każdego dnia. Oprócz zwiększenia bezrobocia w kraju, Czechosłowacja utraci również swe pierwsze miejsce w świecie eksportu obuwia“.

Nacisk na te zakłady ze strony rządu dyktowany jest względami politycznymi, albowiem stronnictwo, reprezentujące rękodzielników wrogich fabryce Bata, jest obecnie języczkiem

u wagi dla większości rządowej. Zachwianie zakładów Bata pod naciskiem skarbowym jest właśnie wynikiem akcji tego stronnictwa, które w obecnej kadencji wstąpiło do koalicji rządowej i jest przedstawicielem grupy rzemieślniczej, która skutkiem masowej fabrykacji obuwia w Czechosłowacji straciła rację bytu.

Jest jednak wątpliwym, czy rząd czechosłowacki doprowadzi do końca rozpoczętą akcję, gdyż zakłady Bata stanowią poważny czynnik życia gospodarczego w Czechosłowacji. Przedsiębiorstwo to jest największym płatnikiem podatkowym w Czechosłowacji. W ciągu r. b. firma ta eksportowała zagranicę przeszło 4 miliony par obuwia za sumę 91,9 milj. kor. Dzięki tak olbrzymiemu eksportowi, Czechosłowacja zajęła pierwsze w świecie miejsce w dziedzinie wywozu obuwia — przed Anglią.

Zwolnienie przez kierownictwo fabryki 10 tys. robotników uważane jest za demonstrację wobec rządu i nacisk na decydujące koła.

Dr. Kl. Łazarowicz.

Uboj rytualny.

(Ciąg dalszy).

Nie chcę się tutaj wdawać w komentowanie przepisów religijnych żydowskich, których nie znam, i zastanawiać się nad tem, czy rację mają rabin, którzy twierdzą, że religia pozwala żydom jeść mięso, pochodzące tylko z uboju rytualnego, czy też rację ma znawca tej sprawy ks. Trzeciak¹⁾, który dowodzi, że twierdzenie rabinów jest niezgodne z prawdą. Wydaje mi się tylko, że uznanie przez żydów mięsa z pośladek za „trefne“ nie może się opierać na przepisach religijnych. Wszak żydzi w Palestynie napewno nie uznawali za trefne mięsa z pośladek, bo przecież nie mieli go komu odstąpić, a takiej ilości mięsa nie marnowali. (Podobno mięso zadnie też może być „koszer“ o ile za zgodą rabinatu wyjmie się żyły).

Utwaliło się u nas przekonanie, że mięso koszerne jest droższe niż mięso trefne (z pośladek) i że dlatego konkurencja rzeźników chrześcijan, unikających uboju rytualnego, naraża ich na straty. Żydzi, rzecz prosta, twierdzenie to podtrzymują. Tymczasem obserwacja warszawskiego rynku mięsnego w ostatnich latach wskazuje co innego. (Józef Wojtyna: „Handel mięsny w świetle organizacji rynku warszawskiego“ str. 127). W maju i czerwcu 1935 roku cena koszernej mięsa przed-

3) niego wynosiła przynajmniej w 90% około 0,85 za 1 kg., zadnie kosztowało w tym czasie przynajmniej w 90% 1,20—125. Dział handlowy rzeźni warszawskiej sprzedawał mięso przednie nawet po 0,75 zł. W miesiącach letnich przywóz mięsa maleje spowodowany gorącą i łatwością psucia, ludność więc chrześcijańska używa prawie wyłącznie mięsa z uboju warszawskiego. W zimie ta rozpiętość w cenach jest mniejsza, w marcu 1935 roku przeciętna cena I i II gatunku mięsa przy uwzględnieniu stosunku ilościowego (w przodkach 25% mięsa zalicza się do gatunku I, 75% do gatunku II, w tylnych częściach 80% zalicza się do I gatunku, a 20% do II) wynosiła 1,06 zł. za kilogram loco rzeźni mięsa zadnego, a tylko 93 1/2 gr. mięsa przedniego. Gdyby nie było uboju rytualnego, to cena mięsa przedniego i tylnego wynosiłaby 1 zł. za kilogram. Jak oblicza p. Wojtyna tylko w okresie wczesno-wiosennym w tym roku ludność chrześcijańska m. Warszawy nadpłaciła za mięso 1.116.000 zł., a o tyle mniej zapłaciła za mięso ludność żydowska. Łatwo sobie wyobrazić, jakie zawrotne sumy nadpłaca rocznie cała ludność chrześcijańska aby ludność żydowska miała mięso tańsze. Do tych sum należy dodać jeszcze opłaty, które ponosi ludność chrześcijańska na rzecz rzeźników rytualnych i kahałów za ubój rytualny.

Bardzo ciekawe są obliczenia p. Wojtyny, wzięte z pracy prof. Fabierkiewicza co do obciążeń, jakim podlegał w 1934 roku żywiec, zanim dostał się do rąk konsumenta warszawskiego pod postacią mięsa (Józef Wojtyna: „Handel mięsny w świetle organizacji rynku warszawskiego, str. 148).

Obciążenia od sztuki w złotych.

	Bydło 460 kg.	Trzoda 156 kg.	Cielęta 46 kg.
Ogółem	123,72	56,63	25,25
W tem na rzecz miasta	19,04	12,78	5,47
„ gieldy	7,97	3,67	1,92
„ kasy targowej	10,13	4,50	1,44
„ Skarbu Państwa	21,40	11,30	3,30
„ kolei	24,37	9,75	7,80
„ uboju rytualnego	8,75	—	1,50
„ straty na wadze	16,79	7,08	2,20

Obciążenia na 1 kg. żywej wagi w groszach.

	Bydło	Trzoda	Cielęta
Ogółem	26,88	36,30	54,89
W tem na rzecz miasta	4,13	8,19	11,88
„ gieldy	1,73	2,35	4,17
„ kasy targowej	2,23	2,88	3,12
„ Skarbu Państwa	4,65	7,37	7,17
„ kolei	5,30	6,25	12,19
„ uboju rytualnego	1,91	—	3,26
„ straty na wadze	3,63	4,54	4,78

W obliczeniach tych pominięto zyski hurtowników i pośredników, które nie dadzą się ściśle określić. O wysokości tych zysków sądzić można z zestawienia cen kilograma żywca i kilograma mięsa w hurcie na rynku warszawskim (Józef Wojtyna: „Handel mięsny w świetle organizacji rynku warszawskiego“, str. 141). W maju 1935 roku cena 100 kg. żywca bydła rogatego wynosiła 59 zł., cena 100 kg. mięsa 106 zł. Rozpiętość cen 80%. Cena 100 kg. żywca cieląt 49 zł., cena 100 kg. cielęciny 118 zł. Rozpiętość cen 141%. Cena 100 kg. żywca trzody chlewnej 62 zł., cena 100 kg. wieprzowiny 85 zł., Rozpiętość cen 37%. d. c. n.

¹⁾ Ks. Trzeciaki: „Uboj rytualny“, Warszawa 1935.

Tygodniowe wiadomości z kraju.

Terminy wyborów do samorządu w Łodzi rada ministrów przesunęła jeszcze o 6 miesięcy.

Skazanie b. dyrekt. gimnazjum. Andrzej Mazur, b. dyr. gimnazjum w Turku, skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, powodu przywłaszczenia sobie 8600 zł. z opłat szkolnych oraz z ubezpieczeń na rzecz Ubezpiecz. Społ. Podobną sprawę miał p. Mazur i w Łęczycy.

W sprawie znizki komornego. Min. spraw wewn. wyjaśnia, że obniżkę komornego 10 lub 15 proc., należy stosować od sumy opłacanej w listopadzie b.r., przytem jest to obowiązkowe, a niezależne od zgody właściciela domu. Wszelkie spory może rozstrzygać tylko sąd.

Wojewodą nowogródzkim został mianowany ppłk. dyplom. Adam Sokołowski, szef gabin. min. spraw wojskowych.

Wice pracowników samorządowych w Warszawie został zakazany, ponieważ miała być uchwalona rezolucja o charakterze bardzo radykalnym.

Zastąpienie trumny marsz. Piłsudskiego na Wawelu nastąpiło w dniu 22 b.m. w obecności władz wojskowych.

Antoni Anusz — zasłużony działacz niepodległościowy, poseł i b. wiceprezes banku rolnego zmarł w Warszawie. Nad grobem zmarłego przemawiał premier Kościółkowski.

Rada Ministrów powołała do życia specjalną komisję podatkową pod przewodnictwem prof. A. Krzyżanowskiego, której zadaniem będzie opinowanie projektów ustaw podatkowych i przeprowadzenie krytyczne zagadnienia naszego systemu podatkowego.

Rozwiązanie Stron. Narodow. nastąpiło w Katowicach, Chorzowie i innych miejscowościach Śląska.

Afera „Żyrardowa”.

Opinia społeczeństwa polskiego została zaniepokojona przebiegiem pertraktacji, prowadzonych z przedstawicielem Boussaca, głównym akcjonariuszem zakładów żyrardowskich, p. Lenormandem, który oświadczył, że konsorcjum banków polskich zamierza wykupić akcje żyrardowskie Boussaca w ilości 97.000 szt. a zł. 100 za sztukę. Swego czasu akcje te Boussac chciał sprzedać po zł. 2 gr. 80.

Niezależnie od tego biegli specjaliści po rocznym badaniu ksiąg stwierdzili, że fabryka na skutek gospodarki niekorzystnej dla polskiej mniejszości posiadaczy akcji zakładów żyrardowskich poniosła straty około 21 milionów złotych. Z tego około 10 milj. zostało skreślone z majątku, jako wierzytelność nieściągalna od francuskich przedsiębiorstw Boussac'a i przeszło 11 milj. zł. było wypłacone w formie lichwiarskich procentów tymże również przedsiębiorstwom. W ten sposób zakłady żyrardowskie były eksploatowane przez cudzoziemski kapitał.

Należy przypomnieć, że według obliczeń p. min. Matuszewskiego Boussac zapłacił skarbowi polskiemu za kupione akcje 27.000 fr. szw., t. j. zł. 46.000, obecnie tenże Boussac domaga się zwrotu 9.700.000 zł. za akcje oprócz wywiezionych sum i skreśleń wierzytelności na zł. 21.000.000, czyli razem otrzymuje faktycznie ponad 30 milj. zł.

Kapitał cudzoziemski żeruje na nędzy społeczeństwa polskiego, a robotnik polski głoduje i jest ciężarem dla państwa. Czas najwyższy ukroić tego rodzaju gospodarkę.

Morderstwo rabunkowe.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia między godziną 4-tą a 5-tą rano na Młodzieniaszku, przy ul. Dolnej 14 dokonano napadu bandyckiego na Wiktora Ratajczyka, dostawcę win i wódek, mającego zaledwie 21 lat. Morderstwo zostało popełnione w następujących okolicznościach.

Zamordowany zamieszkiwał przy rodzicach, którzy w czasie nocy tragicznej nie byli obecni w domu.

Napastnicy dostali się przez stajnię, przylegającą do domu mieszkalnego. Ratajczyk bronił się, strzelając z rewolweru. Na skutek jednak ciemności panują-

cych żadnego z bandytów kula nie trafiła. Natomiast salwa dana przez 3-ch napastników położyła trupem Ratajczyka. Zabity wrócił przed trzema miesiącami z wojska, w którym pełnił służbę jako ochotnik po ukończeniu seminarium nauczycielskiego.

Mordercy zrabowali 5.000 zł. Świadkiem morderstwa był 12-letni brat zabitego.

Policja dokonała po rabunku i morderstwie aresztowań 22 osób; po przeprowadzonym śledztwie 18 osób zwolniono, zaś 4 zatrzymano.

Śledztwo prowadzi naczelnik urzędu śledczego insp. Petri.

Informacyjne zebranie Partji Pracy.

W ubiegły czwartek zarząd miejscowego koła Partji Pracy zwołał zebranie członków i sympatyków, aby z jednej strony przedyskutować sprawę aktywizacji partji na naszym terenie, z drugiej — poinformować szerszy ogół o nowelizacji programu i statutu, jakoteż złożyć sprawozdanie z odbytego w Warszawie zjazdu Rady Naczelnej Partji.

Zebranie, na które przybyło zgórą 60 osób, zajął czł. zarządu miejscowego p. T. Nowak, poprosiłszy na przewodniczącego p. nacz. Gallusa, a na sekretarza p. Lisienko. Sprawę konieczności restytucji Partji Pracy, stronnictwa politycznego o zasadach zdecydowanie demokratycznych i hołdującego bezapelacyjnie ideologii marsz. Piłsudskiego, referował dr. W. Eichler.

Przypominał on, że Partja Pracy powstała w 1925 r., kiedy to grupa wybitnych członków Wyzwolenia, niesolidaryzując się z prądem tego stronnictwa na parcelację majątków bez odszkodowania, wystąpiła z tej organizacji.

Delegacja z trzech posłów, w skład której wchodził: obecny premier Kościółkowski, prof. Bartel i obecny wicemarszałek senatu Jerzy Barański, udali się do Sulejówki aby przedstawić marsz. Piłsudskiemu projekt nowego stronnictwa politycznego Partji Pracy. Marszałek na zorganizowanie jej dał swoją aprobatę.

Partja Pracy miała swoje dobre czasy, kiedy ilość członków wynosiła 70 tysięcy, lecz następnie wszedłszy w skład Bloku, jako jego lewe skrzydło, nie mogła samodzielnie rozwijać się normalnie.

Obecnie, gdy Blok przestał istnieć, Partja Pracy ma wszelkie dane po temu, aby zająć należne jej stanowisko, jako stronnictwo politycz-

ne, oparte na zasadach demokracji, dążące do wytworzenia typu obywatela, dla którego potrzeby państwa będą naprawdę najważniejsze i odpowiednio doceniane.

W pogoni bowiem za stanowiskami, w walce o byt, społeczeństwo nasze w swej masie zatraciło poczucie wszelkiej ideowości, wypaczając się doszczętnie, gotowe dla swych pobudek egoistycznych, jak się mówi „dla koryta”, na najdalej idące nieraz kompromisy ze swym sumieniem. Partja Pracy pragnie być tą organizacją, która przyczyni się do wychowania obywatela państwa w jak najlepszym znaczeniu tego wyrazu i wykorzeniwszy zgubne nałogi, nawrócić go na właściwą drogę.

Następnie dr. Eichler wyjaśnił poszczególne ważniejsze artykuły programu, z których wskażemy narazie na jeden, jako bardziej charakterystyczny, a dotyczący poglądu na sprawę nowej ustawy wyborczej. Partja Pracy stawia sobie za zadanie dążenie do uzdrowienia parlamentaryzmu polskiego, którego nowa ustawa wyborcza jest poniekąd zaprzeczeniem, tembardziej, że została ona wykształcona przez niewłaściwe jej interpretowanie, dlatego też Partja Pracy będzie dążyć do jej zmiany.

P. J. Sajda następnie uzupełnił niektóre punkty programu, oraz omówił sprawę organizowania w terenie; szereg innych mówców omawiało rozmaite szczegóły programu, które zostały podczas dyskusji wyjaśnione.

W rezultacie wszyscy jednomyślnie zgodzili się z tem, że Partję Pracy należy jak najrychlej postawić u nas na odpowiednim poziomie.

W styczniu już ma się odbyć ogólne zebranie członków, na którym będzie wybrany nowy zarząd.

Odznaczenie Miejskiej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Pabjanicach.

Prezydium Komitetu Wykonawczego Wystawy p. n. „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą w Łodzi i województwie łódzkim” na wniosek Komisji Sędziowskiej przyznało Miejskiej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Pabjanicach odznaczenie honorowe w formie dyplomu uznania za dotychczasową działalność na polu opieki społecznej.

Placówka ta powstała w dn. 20 listopada 1929 roku i mieści się przy ul. Zamkowej 34. Stacja zajmuje 2 pokoje z kuchnią mleczną, w której sterylizuje się mleko i sporządza mieszanki lecznicze i odżywcze. Jeden pokój przeznaczony jest na poczekalnię dla dzieci, drugi — gabinet lekarski i lampa kwarcowa.

Lokal okazuje się zbyt mały i wobec tego przeniesiony zostaje po

1 stycznia do znacznie większego, bo złożonego z 5 pokoi, kuchni i przedpokoju, na ul. Pułaskiego 17.

Jak bardzo była potrzebna w Pabjanicach ta placówka, świadczy stały jej rozwój. Lekarzem stacijnym jest dr. W. Tymieniecka.

Obecnie pod opieką stacji znajduje się 542 niemowląt; z tej liczby na r-ek miasta jest 222 niemowląt, pozostała zaś liczba stanowią niemowlęta, korzystające z urządzeń na r-ek t. zw. własny i Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach.

Stacja ma na celu opiekę nad dzieckiem od chwili urodzenia do lat 2-eh. Pomimo kryzysu Stacja otacza swoją opieką coraz większą liczbę niemowląt.

W ciągu całego czasu istnienia Stacji daje się zauważyć, że śmiertel-

Kino-teatr „LUNA”

wyświetla od niedzieli 29 b.m. najnowszą komedię muzyczną produkcji polskiej pod tytułem



udział biorą:

najpiękniejsze kobiety ekranu:

Lidja Wysocka, Basia Gilewska i Helena Grossówna.

najulubieńsi komicy:

Michał Znicz, Wł. Grabowski i St. Sielański.

o r a z :

Kaz. Junosza Stępowski, Witold Zacharewicz.

Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Strajk górników angielskich ma zostać proklamowany 29 b.m., o ile nie dojdzie do porozumienia z rządem.

Sowiety wskrzesiły nanowo wszechwładzę swego G. P. U. (pełna władza nad przestępcami politycznymi w rękach specjalnej organizacji, poza normalnym sądownictwem) — z odrębnym sądownictwem, własnymi pociągami, samolotami i radiostacjami.

Minister spraw zagranicznych po Hoare'u został Eden, co oznacza wzmocnienie kursu antywłoskiego.

„Młoda Myśl”

organ Samorządu Szkolnego Gimn. Państw. im. Kr. Jadwigi w Pabjanicach.

Leży przed nami ładna książeczka, wydana z okazji XX-lecia Szkoły w grudniu b.r., o 107 str. i 15 ilustracjach, odtwarzająca życie wewnętrzne wspomnianego gimnazjum w ciągu, jak na szkołę, długiego okresu.

Artykuły wszystkie pisane poważnie przez uczennice, odznaczają się ładnym i miłym ujęciem, ilustrują wspomnienia, zamiary i myśli młodocianych autorek.

Mamy tam rzeczy poświęcone patronce Szkoły i Marsz. Piłsudskiemu, kronice szkolnej, życiu zbiorowemu, jak samorządowi szkolnemu, kółkom naukowym i t. p.

Niektóre z nich napisane są z prawdziwym talentem, zapałem i uczuciem, cechującym młode pokolenie. Kilka b. ładnych wierszyków dała p. Kołodziejczykówna.

Z wydawnictwa przebiega troskliwa opieka Dyrektorki gimn. p. dr. Jędrzychowskiej, dla której uwidacznia się uznanie uczennic z niejednego artykułiku.

Wszyscy rodzice i przyjaciele szkoły powinni zapoznać się z tem wydawnictwem, wydrukowanym bardzo schludnie przez „Naszą Drukarnię”, co na jej plus zapisać należy.

ność wśród dzieci stale się zmniejsza co dowodzi, że działalność Stacji odpowiada swemu przeznaczeniu.

Istota gruźlicy i drogi, którą ta choroba się szerzy.

Dopiero z chwilą wynalezienia mikroskopu, czyli drobnowidza, przyrzędu, zapomocą którego można dojrzeć najdrobniejsze twory roślinne i zwierzęce, niewidzialne gołym okiem, nieraz przy powiększeniu 1000-krotnym i większym, dopiero wtedy udało się zgłębić tajemnicę gruźlicy i wydrzeć sekret naturze. Znalezione wówczas rozmaite ustroje, należące do najdrobniejszego świata roślinnego, które nazwano bakteriami.

Do grupy tych to bakterii należy i wykryty w 1882 r. przez prof. berlińskiego uniwersytetu Roberta Kocha zarazek gruźlicy, nazwany prątkiem Kocha lub lasecznikiem gruźliczym. Zarazek ów jest bardzo mały, w formie laseczki, długość jego wynosi zaledwie 3-4 tysięcznych milimetra, natomiast aby stworzyć z nich kłębuszek wielkości łebka od szpilki, należałoby ich zgromadzić aż miliard. Wkrótce też stwierdzono, że bez istnienia prątka Kocha, nie może być gruźlicy.

Jakąż więc drogą najłatwiej szerzy się ta choroba?

Odpowiemy odrazu, że zapomocą zakaźnej płwociny.

Chory bowiem na rozwiniętą gruźlicę wykasłuje z płwociną miljardy zarazków, które może bezpośrednio udzielić zdrowemu przy kaszlu, kichaniu, rozmowie, pocałunkach lub też, będąc wypłute na ziemię, unoszą się one wraz z pyłem po wyschnięciu płwociny w powietrze z wiatrem, podczas zmiatań ulic czy mieszkań i unosząc się w powietrzu, podczas oddychania dostają się do ustroju ludzkiego.

Każde przeto zetknięcie się z chorym, wydzielającym zarazki gruźlicze, czyli, jak się mówi, z chorym prątkującym, może зараzić zdrowego człowieka.

Pozatem zakażenie gruźlicą może nastąpić przez wspólne spanie, za pośrednictwem bielizny, ubrania i pościeli, używanie tych samych naczyń, za pośrednictwem pokarmu matki lub mamki, wreszcie za pomocą mleka krowiego.

Krowy, jak wiadomo, b. często chorują na gruźlicę, zwaną u bydła perlicą i czwarta część zgonów na gruźlicę wśród dzieci przypada na zakażenie za pośrednictwem mleka

od chorych krow. Do mleka mogą dostać się zarazki gruźlicy i od człowieka chorego przy dojeniu. W Warszawie w mleku rynkowym częstot takich wypadków obliczono aż na 11,5 proc. Wogóle większość ludzi zaraża się już w dzieciństwie gruźlicą i w tem znaczny procent krowiem mlekiem.

Wogóle należy stwierdzić, że gruźlica jest tak rozpowszechniona, iż na sekcjach wykryto tę chorobę u 91 proc. ludzi.

Zjawisko, że nie wszyscy chorują i umierają na tę chorobę, zależy jest od najrozmaitszych warunków, a mianowicie, z jednej strony od istoty zarazki, może on być słabo jadowity, przeniknąć w znikomej ilości i t. d. i wywołać może objawy miejscowe lub żadne, zwalczane przez siły obronne ustroju, lub też organizm może być uodporniony przeciwko gruźlicy.

Trzeba bowiem wiedzieć, że ciągłe stykanie się z zarazkiem przez pokolenia nieraz wytwarza jakgdyby pewne przyzwyczajanie się do niego, na zbliżonych podstawach, jak to widzimy przy innych zapobiegawczych szczepieniach.

I stąd do pewnego stopnia jesteśmy świadkami jakgdyby paradoksalnego zjawiska: większe skupienie ludności w miastach, jest do pewnego stopnia pożyteczne spowodu wyrobienia pewnej odporności. Dlatego dawniej umieralność od gruźlicy w uprzemysłowionych miejscowościach była większa, niż w rolniczych, obecnie stale się zmniejsza, a w rolniczych zwiększa.

Przytem w ośrodkach przemysłowych dawniej gruźlica szerzyła się wśród ludzi młodych, gdy obecnie zabiera najwięcej ofiar między 40 a 50 rokiem życia, tylko kobiety naogół umierają w młodym wieku. Niema racji przeto dawne twierdzenie, że starsi nie są skłonni do gruźlicy, przeciwnie—bagatelizowanie gruźlicy starszych jest często b. zgubne w swych skutkach.

Dodamy jeszcze, że specjalnie skłonne na zakażenie gruźlicę są dzieci, o czym zawsze pamiętać należy i chronić je specjalnie się powinno od zetknięcia z chorymi.

Z życia Chrześcijańskich Związków Zawodowych m. Pabjanic.

W ubiegłą sobotę, dn. 21 b.m. 35 r. odbyło się zebranie członków Chrześc. Zw. jak: Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego, Papierniczego i Dozorców Domowych, na którym kol. Banat Bronisław wygłosił referat na temat: „Podniesienie poziomu życia robotniczego w Polsce”. Później uchwalono rezolucję treści następującej:

Zebrani żądają, aby wprowadzono:

1) poprawki do ustawy emerytalnej dla zawodu tkackiego z przesunięciem lat uprawniających do świadczeń z 65 lat na 55 lat, boć większość tkaczy przy 50 już latach traci wzrok, zdrowie, a zarazem i pracę.

2) zniesienie dopłat do lekarstw lekarzy i zabiegów.

3) przywrócenie samorządu tej instytucji, podwyższenie zasiłku dla bezrobotnych, gdyż nie odpowiada on faktycznemu minimum egzystencji.

4) wydanie ustawy, zakazującej obniżania obecnie stosowanych płac robotniczych.

Dla poprawy bytu dozorców domowych zebrani żądają:

1) zmiany ustawy z dn. 16.V.22 w ten sposób, aby umowy zbiorowe z orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej obowiązywały z mocy sa-

mego prawa tak, jak to jest w rolnictwie; obecnie 90 proc. właścicieli nieruchomości umowy tej nie szanuje;

2) w umowach zbiorowych i orzeczeniach winny być przewidziane komisje polubowne z bezstronnym arbitrem;

3) należy zastrzec wyraźnie, że dozorca domu nie może być eksmitowany z zajmowanego lokalu do chwili uregulowania całkowitej jego należności za pracę.

Jak widać z treści rezolucji, żądania są pilne i konieczne do przeprowadzenia, jeśli chcemy, aby stosunki między pracodawcą i pracownikami unormować właściwie, a ludzkiej pracy fizycznej przyjąć z pomocą.

Tradycyjnym zwyczajem w dniu 29 grudnia 1935 r. w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej 2, o godz. 3-ej odbędzie się spotkanie. Zarząd Chrześc. Zw. Włókienniczego zaprasza na tę uroczystość wszystkich członków Zw. i organizacje bratnie.

Zarząd Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókn. Chrześc. Zjedn. Zawod. Oddział w Pabjanicach, zawiadamia członków Związku, że Walne Roczne Zebranie

odbędzie się w dn. 6 stycznia 1936 r. o godz. 4 po poł. w lokalu własnym ul. Fabryczna 2.

Porządek obrad: 1) zagajenie i wybór prezydium, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 3) sprawozdania: zarządu, kasowe, Komisji Rewizyjnej, 4) rozpatrzenie planu pracy i zatwierdzenie budżetu na 1935 r., 5) dyskusja, 6) wybór nowego Zarządu, 7) wolne wnioski.

Ś. p. Jan Staniak.

W dniu 26 b.m. po długotrwałej chorobie zmarł b. działacz niepodległościowy ś. p. Jan Staniak w wieku lat 49. Zarząd Stow. b. Kilińczyków i Enzeterowców wzywa swych członków o wzięcie udziału w pogrzebie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dn. 29 b.m. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ulicy Cichej 21.

KRONIKA.

Zabawa Rodziny Radjowej.

W dniu 4-go stycznia (sobota) 1936 roku w sali W. P. Budzińskiego (Zamkowa 1) Rodzina Radjowa w Pabjanicach organizuje karnawałową zabawę taneczną. Tani bufet, stroje kryzysowe oraz doskonały zespół muzyczny z dwiema harmonjami—oto, co gwarantuje dobrą zabawę.

Początek o godz. 21. Wstęp — zł. 2.50, dla członków zł. 2.

Z Ubezpieczalni.

Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach podaje do wiadomości ubezpieczonych, że w dniu 31 grudnia r. oraz 1-go stycznia 1936 r. apteka będzie zamknięta, a leki na recepty Ubezpieczalni wydawane będą przez dyżurne apteki prywatne.

Oliara.

Zamiast życzeń Noworocznych Lek. Dent. M. Midler składa na najbiedniejszych naszego miasta zł. 5.—

Ciężkie uszkodzenie ciała.

W dniu 26 b.m. Cichoń Józef, zamieszkały przy ul. Bugaj 13, został pokaleczony, na skutek czego odwieziono go do szpitala. W związku z tem policja aresztowała 3 kobiety: 2 łodzianki i Cichoń Zofję.

Kradzież z mieszkania.

A. Urbachowi, ul. Sw. Jana 7, w dn. 24 b.m. skradziono z mieszkania palto męskie, garnitur męski i palto damskie wartości 250 zł. Kradzieży dokonał Gurazda Jan (nigdzie nie zameldowany), którego osadzono w areszcie.

Obraża policjanta.

Pinar Wład., ul. Moniuszki 41, podczas interwencji na Nowym Rynku w dniu 27 b.m. obraził policjanta, za co sporządzono Pinarowi protokół.

Ze Związku Rezerwistów.

W niedzielę, dnia 22 b.m. w lokalu Zw. Rez. przy ul. Zamkowej Nr. 61, przy wypełnionej sali na prowizorycznej scenie odegrano Jasełkę dla dzieci.

Wypadły one b. udatnie, wobec czego powtórzone zostaną jeszcze raz w tymże lokalu dnia 29 b.m. w niedzielę o godz. 4 po poł., oraz dnia 6-go stycznia 1936 r. również o godzinie 4-ej po poł. w lokalu Stow. Spiew. Lutnia przy ul. św. Jana 19.

Po pierwszej Jasełce odegranej dn. 22-go b.m., małoletni widzowie aktorzy byli podejmowani przez gościnnie członkinie R.R. kawą i ciastem. Do stołu zasiadło 157 dzieci, w tem część biednej dziatwy, sprowadzonej z miasta przez starsze dzieci członków.

W końcu prezes rozdał dziatwie łakocie i zabawki, w tem dużo lalek, co wywołało wielką uciechę wśród obdarowanych.

Przy sposobności prezes wręczył p. Helenie Smiałkowskiej, przewodniczącej R.R. artystycznie wykonany „Dyplom Uznania” (za owocną pracę dla dobra rozwoju Zw. Rez.).

Wreszcie zaznaczyć należy, że dorocznym zwyczajem Zw. Rez. urządziła w dniu 31 b.m. Wieczór Sylwestrowy.

Zdemaskowany sutener.

Marciniak Władysław, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Piękiej Nr. 1, nakłaniał do nierządu Zofję Haiman z Łasku ul. Zeromskiego 8. Haimanówna o faksie tym doniosła policji, która Marciniaka aresztowała, i osadziła w więzieniu.

Podziękowanie.

Zarząd Koła Młodzieży P.C.K. przy szkole im. A. Mickiewicza tą drogą składa serdeczne podziękowanie wszystkim p.p. Matkom, które łaskawie zaofiarowały swą bezinteresowną pracę przy wykonaniu bielizny dla najbiedniejszej dziatwy naszej szkoły w ilości 212 sztuk z materiału. przydzielonego na ten cel przez P.C.K. Oddział w Pabjanicach.

Samouczek rachunków i geometrii

Na rynku księgarskim ukazał się Samouczek rachunków i geometrii w opracowaniu J. Sitowskiego nakładem Księgarni T. Mikulskiego w Katowicach. 1935 r. Stron 224. Cena zł. 4.80.

Podręcznik ten zasługuje na specjalne wyróżnienie z wielu względów. Uboża nasza literatura dla samouków nie posiadała jak dotąd zupełnie podręcznika rachunków opracowanego jasno, zwięźle i encyklopedycznie. Łukę tę uzupełnia doskonała praca p. J. Sitowskiego, w której samouk znajdzie odpowiedź podaną w sposób nader łatwy i przystępny na każde pytanie z zakresu rachunków i geometrii.

Dalej Samouczek p. Sitowskiego, jest podręcznikiem o tak celowo i wszechstronnie dobranej treści że staje się nieodzownym poradnikiem dla wszystkich i dla tych nawet, którzy elementarnych wiadomości z zakresu rachunków nie posiadają.

Całość podręcznika, wydanego ładnie i bardzo starannie, poparta bardzo licznymi przykładami i rozwiązaniem zadaniami, stanowi cenny nabytek w naszej literaturze dla samouków.

Poszukuję mieszkania
słonecznego 3-pokojowego z kuchnią
ze wszystkimi
wygodami.

Oferty pod adresem: Olszewski,
Komunalna Kasa Oszczędności.

Lek. Dent.
I. MERKERTOWA

ul. Pułaskiego 8,
telefon 165

przyjmuje od 9 — 12
i od 4 — 7.